

## **13 września 2012. Komentarz ojca Jacka Salija**

Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła

### **Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła**

(1 Kor 8,1b-7.10-13)

"Wiedza" wbija w pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Jeżeli zaś ktoś miłuje Boga, ten jest również uznany przez Boga. Zatem jeśli chodzi o spożywanie pokarmów, które już były bożkom złożone na ofiarę, wiemy dobrze, że nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedynego. A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie - jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów - dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy. Lecz nie wszyscy mają wiedzę. Niektórzy jeszcze do tej pory spożywają pokarmy bożkom złożone, w przekonaniu, że chodzi o bożka, i w ten sposób kala się ich słabe sumienie. Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego wiedzą, jak zasiadasz do uczty bałwochwalczej, czyżby to nie skłoniło również kogoś słabego w sumieniu do spożywania ofiar składanych bożkom? I tak to właśnie wiedza twoja sprowadziłaby zgubę na słabego brata, za którego umarł Chrystus. W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i

rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi.  
Jeśli więc pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie będę jadł mięsa, by  
nie gorszyć brata.

(Ps 139,1-3.13-14ab.23-24)

REFREN: Prowadź mnie, Panie, swą drogą odwieczną

Przenikasz i znasz mnie, Panie,  
Ty wiesz, kiedy siedzę i wstaję.  
Z daleka spostrzegasz moje myśli,  
przyglądasz się, jak spoczywam i chodzę,  
i znasz moje wszystkie drogi.

Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze  
i utkałeś mnie w łonie mej matki.  
Sławię Cię, żeś mnie tak cudownie stworzył,  
godne podziwu są Twoje dzieła.

Przenikaj mnie, Boże, i poznaj moje serce,  
doświadcz mnie i poznaj moje myśli.  
I zobacz, czy idę drogą nieprawą,  
a prowadź mnie drogą odwieczną.

(1 J 4,12)

Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka i miłość ku Niemu  
jest w nas doskonała.

(Łk 6,27-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakąż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Komentarz.

Ks. Beaudouin, założyciel przytułku dla ubogich w XVIII-wiecznej Warszawie, kwestował kiedyś na swoich ubogich i podszedł do stolika, przy którym kilku mężczyzn grało w karty. Jednego z graczy bardzo to

zdenerwowało i spoliczkował księdza. Na to ksiądz Beaudouin: "To dla mnie, a teraz proszę o coś dla moich ubogich". Nerwowy gracz się wtedy opamiętał i złożył znaczny datek na rzecz ubogich.

Co znaczą te słowa: "Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi"? Pamiętamy, że kiedy sam Pan Jezus został spoliczkowany, nie nadstawiał drugiego policzka - to byłoby niesmacznie teatralne - ale z całą godnością zapytał: "Za co mnie bijesz?"

Jeden z moich znajomych lekarzy powiedział mi, że ewangeliczne słowa o nadstawieniu drugiego policzka w przekładzie na język medycyny mogłyby brzmieć: "Niech adrenalina nie rządzi twoim postępowaniem". Chodzi o to, że na zagrożenie organizm nasz reaguje albo agresją albo ucieczką - w jednym i drugim przypadku następuje wzmożone wydzielanie adrenaliny.

Otóż Pan Jezus powiada: Nie tak się zachowujcie. Jeśli cię spotyka krzywda, nie oddawaj, gdyby to się miało wiązać z utratą kontroli nad sobą albo z nienawiścią do twego krzywdziciela. Ale też nie uciekaj, gdyby to się miało wiązać ze zdradą dobra, bądź raczej gotów drugie tyle wycierpieć, jeśli tego wymaga wierność dobru.

Pan Jezus, kiedy został spoliczkowany, nie nadstawił drugiego policzka, ale był gotów nie tylko drugie tyle wycierpieć - był gotów pójść nawet na mękę krzyżową. Co więcej, umiał nawet modlić się za swoich morderców i zauważyć, że są to nieszczęśnicy, którzy nie wiedzą, co czynią.

Natomiast jeśli trzymamy się przykazań Bożych, jeśli staramy się pamiętać o miłości bliźniego, w tym również o miłości nieprzyjaciół, wolno nam i karać przestępców, i chronić się przed krzywdą. Pan Jezus nie chce z nas czynić ludzi naiwnych, którzy dają się pożerać różnym cwaniakom. On chce, abyśmy odeszli od zasad tzw. realizmu i zaczęli postępować według zasad realizmu autentycznego - takiego realizmu, dla którego najwyższą zasadą jest przykazanie miłości.

o. Jacek Salij